O-D-E-Z-W-A

Do Okręgów i oddziałów i Wszystkich Członków Amerykański Związek Wyzwolenia Polski.

DRODZY OBYWATELE I OBYWATELKI!

W załączeniu przesyłamy Wam wszystkim "Przedruk" pomieszczony na jednej kartce miesięcznika detroickiego, p.t. "Nasz Swiat" ze Soboty, 18-go Lipca, 1942 r., który w imię bezstronności i dla ogólnego dobra Polaków w Ameryce opublikował nie tylko sam wyrok w dość niezwykłej sprawie dotyczącej naszej Organizacji, t.j. Amerykańskiego Związku Wyzwolenia Polski, ale, co ważniejsza, podał wzniosłe bardzo motywy, którymi się Sąd powodował wydając taki, a nie inny wyrok.

Oto zgodnie z opinią Amerykańskiego Sądu, owa słynna "konwencja" czy "konwentykiel" jaki odbyli Pargiełło i Piotrowski z kliką swych adherentów, a nawet obłamuconych naszych kilku dobrych członków i nazwali to szumnie "Zjazdem A.Z.W.P.", -została uznaną za nieprawną, jej uchwały za nie-istniejące i nie-byłe i "nie-obowiązające nikogo, nigdy i nigdzie".....

Dzieląc się zatem z Wami, Drodzy Towarzysze Broni, tą wesołą z wszechmiar nowiną, której wszyscy członkowie naszej Organizacji z zapartym oddechem oczekiwaliśmy już od kilku miesięcy, kładziemy kropkę na końcu całej tej przykrej sprawy. Wyrok ten oznacza jednak dla nas tryumf i wielkie zwycięstwo nieśmiertelnej idei niesienia Pomocy Polsce, nad prywatą jednostek, które szukały dla siebie wygodnego żeru na podłożu organizacyjnem. Dziś przepadli Piotrowscy i Pargiełły, skompromitowani grabieżą grosza publicznego, z którego nie zdali rachunku nikomu i nigdzie.

Na tym szelmostwie dwóch "tych bratnich dusz" ucierpiała cała organizacja i ucierpiał przedewszystkiem Zarząd Główny w Chicago, znosząc potwarze i oszczerstwa najrozmaitsze, za to tylko, żeśmy stali na straży dobra publicznego i nie dali się sprowokować. Wrogowie natomiast działali w myśl zasady: "Uderzaj mocno w słup, bo płot się napewno sam przewali". Zadaniem ale tego "słupa" twardego wodza, było stać na posterunku mocno i niewzruszenie i przeczekać burzę i doczekać się wreszcie zwycięstwa. Tak się też i stało.

Myśmy sami jednak do sądu nie poszli; poszli pierwsi oni. Myśmy tylko sprawy w sądzie bronili jak mogli i umieli. Oni poszli tam szukać pieniędzy, nam nie szło o pieniądze, ale o zwycięstwo wielkiej idei, zwycięstwo zasady i utrzymanie dobrego imienia organizacji. Nam chodziło o to, aby bandycki sposób rozbijania organizacji został należycie potępiony i wyrokiem sądu przypieczętowany, jak sobie na to zasłużył. I tegośmy dopięli.

A teraz po załatwieniu się z wrogami naszej Organizacji, zwracamy się do Was, Kochani Przyjaciele, którzyście cierpliwie dotąd czekali razem z nami na zwycięstwo, prosimy o zwołanie natychmiast posiedzeń w swoich Oddziałach i Okręgach i poinformowanie wszystkich i o wszystkiem, co zaszło i jak się skończyło. Teraz zacieśnijmy nasze szeregi i ruszmy z miejsca naprzód, aby odrobić co rychlej stracony czas-oczywiście nie z naszej winy. Jeśliby zaszły jakie zmiany we Waszych Zarządach, podajcie nam nowe adresy Zarządu jak i członków, żądajcie druków, informacji, a z wszelką pewnością otrzymacie wszelką pomoc od nas i ta Wam będzie podane tak "od serca do serca" i zaraz.

Na zakończenie przesyłamy Wam nasze serdeczne pozdrowienia i pozoatajemy dla Was

Z głębokiem poważaniem
Zarząd Wykonawczy A.Z.W.P.:
Prof. Dr. K.A. Żurawski, Prezes,
J.K. Wieczorek, Wice-prezes,
Eleonora Paradzinska, Wice-Prezeska
Inż. V.M. Spunar, Sekretarz Jeneralny,

DYREKTORZY:
Fr. Baranowski,
H. Nowak,
J. Romaszkiewicz,
Julia Rybus.